

Walentyna Krupowies

ORCID: 0000-0003-1013-7708

Uniwersytet w Siedlcach  
Wydział Nauk Humanistycznych

## Bohater peryferyjnej Europy. Mężczyźni w podróżniczej prozie Andrzeja Stasiuka

<https://doi.org/10.34739/clit.2023.17.03>

The Male Hero of Peripheral Europe.  
Men in Andrzej Stasiuk's Travel Prose

**Abstract:** This analysis focuses on male figures in Andrzej Stasiuk's travel prose, including both *Dukla* and *Going to Babadag*, as well as references to *Galician Tales*. These are not fully-formed literary characters, but men encountered by Stasiuk during his numerous travels across Central-Eastern Europe. By describing these encounters, the writer creates a collective portrait of people that are linked to a specific time and place. The men in these texts are inhabitants of the deep provinces of Central-Eastern Europe in the 1990s and at the turn of the 21st century. The descriptions in regard to appearance, manners, occupation, and the like, allow us to talk about the condition of men in Eastern Europe along with their dependence on the peripheral location.

**Keywords:** masculinity, travel literature, Central-Eastern Europe, A. Stasiuk

Już pierwsze utwory Andrzeja Stasiuka, jak *Biały kruk*, *Mury Hebronu* zostały zakwalifikowane do literatury męskiej, a pisarz za sprawą krytyków i badaczy znalazł się na długiej liście kreatorów męskich światów w literaturze, obok Marka Hłaski, Marka Nowakowskiego<sup>1</sup>, Jerzego Pilcha, Ernesta Hemingwaya, a nawet Alberta Camusa<sup>2</sup>. Podmiot jego utworów realizował wzorzec męskości właściwy dla tej literatury, ale też charakterystyczny dla męskich bohaterów kina akcji. Lidia Burska wyróżniła kilka kwestii, które określają bohatera prozy Stasiuka i jego męską tożsamość:

---

<sup>1</sup> K. Solon, *Proza Andrzeja Stasiuka jako „podręcznik męskości”: rzecz o tożsamości męskiej*, „Barbarzyńca: pismo Koła Naukowego Etnologów UJ” 2009, nr 15 (2), s. 15.

<sup>2</sup> L. Burska, *Sprawy męskie i nie*, „Teksty Drugie” 1996, nr 5, s. 36. Zob.: D. Januszewski, *Andrzej Stasiuk i jego (nie)prawdziwi mężczyźni*, „Dialog” 1999, nr 6, s. 165-168; Ł. Kasper, *Świat męski w prozie Andrzeja Stasiuka*, „Pogranicza” 1999, nr 6, s. 37-44.

są to przede wszystkim bunt przeciwko wszelkim ograniczeniom męskiej niezależności oraz pragnienie podejmowania ryzykownych podróży „do kresu po samowiedzę i samopotwierdzenie”<sup>3</sup>. Poza tym bohatera reprezentującego silną męską tożsamość częstokroć cechuje ambiwalentny stosunek do kobiet<sup>4</sup>. Świat kobiecy jest postrzegany przez męski podmiot jako zupełnie obcy wyznawanym przezeń wartościom, co więcej, traktuje go jako zagrożenie dla męskiego sposobu życia, wolnościowych wypraw i spistości męskiej wspólnoty. Oba światy, męski i kobiecy, istnieją osobno i według odmiennego zestawu wartości, a ich bliższe spotkanie, pomimo początkowej fascynacji, przebiegającej wyłącznie na poziomie cielesności i seksualności, szybko prowadzi do rozczarowań, nieuchronnego pozbywania się złudzeń wynikających z niewspółmierności męskich marzeń i rzeczywistości. W tych tekstach nadzieja na głębsze porozumienie obu płci nigdy się nie ziszcza<sup>5</sup>.

Do ważnych wniosków wiodły analizy *Murów Hebronu* przeprowadzone przez Błażeja Warkockiego<sup>6</sup>. Silnej męskiej tożsamości, a więc i męskocentrycznemu światu, towarzyszy niepewność czy wręcz poczucie zagrożenia (na przykład zniewieścieniem, przegraną w walce o miejsce w hierarchii), więc tożsamość trzeba potwierdzać, a najgłębiej obecnym, archaicznym sposobem jej utwierdzenia są różne formy przemocy. W męskich wspólnotach zamkniętych (na przykład w więzieniu) formą okrutną i upokarzającą aż do odczłowieczenia, a jednocześnie skuteczną w ustanawianiu i utrzymaniu dominacji, był gwałt.

Przywołane powyżej badawcze ustalenia dotyczyły, jak wspomniano, wczesnych utworów: *Białego kruka*, *Murów Hebronu* czy *Opowieści galicyjskich*. Przywołane rozpoznania były słuszne, odznaczały się intelektualną wnikliwością i niektóre do dzisiaj zachowały interpretacyjną ważkość, a odniesienia intertekstualne i aluzje kulturowe są właściwe. Natomiast poza badawczym oglądem znalazła się męskość w prozie podróżniczej i chociaż nie stanowi ona problematyki centralnej, to doświadczenie narratora-podróżnika, który potrafił uważnie obserwować swoich bohaterów

<sup>3</sup> L. Burska, *op. cit.*, s. 34.

<sup>4</sup> K. Solon, *op. cit.*, s. 21-24.

<sup>5</sup> K. Budrowska, *Proza Andrzeja Stasiuka, czyli kobieta w pełni uwikłana*, [w:] eadem, *Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po roku 1989*, s. 29-47.

<sup>6</sup> B. Warkocki, *Litość to zbrodnia. Podmiot i pomiot a struktura „mitu męskości” w twórczości Andrzeja Stasiuka*, [w:] *Podmiot i tekst w literaturze XX wieku. Warsztaty interpretacyjne*, H. Gosk, A. Zieniewicz (red.) przy współpracy K. Krowirandy i Ż. Nalewajki, Warszawa 2006, s. 188-209.

w otoczeniu geograficzno-kulturowym, sprawiło, że na marginesie narracji głównej powstała opowieść o kondycji mężczyzny na prowincji Europy peryferyjnej.

Już *Opowieści galicyjskie* pozwalają stwierdzić, że męscy bohaterowie prozy Stasiuka są mocno osadzeni w konkretnej przestrzeni i w konkretnym czasie – czasie wielkich przemian, określanych przez socjologów transformacją, zachodzących na obszarze dawnego bloku socjalistycznego. Stasiukowi udało się utrwalić w swojej prozie prowincjonalne życie Europy Środkowo-Wschodniej w czasie, gdy dotychczasowy świat polityczny się rozpadł, a społeczno-ekonomiczny znalazł się w stanie głębokiego kryzysu. Życie bohaterów przebiega wśród fragmentów, pozostałości i ruin dawnego świata, które w niczym nie przypominają wzniosłych ruin romantycznych, tylko tworzą krajobraz po upadku „civitas pegeerów”<sup>7</sup>, jak raczej (nie)ironicznie określa go narrator. Świat w stanie rozpadu, to przede wszystkim świat dotknięty przez różne postacie kryzysu: społecznego, wspólnotowego, rodzinnego i ostatecznie to wielowymiarowy kryzys decyduje o losach męskich bohaterów, którym przydarzają się samobójstwa, zabójstwa i więzienie, utonięcia w stanie alkoholowego upojenia.

W jakim stopniu i czy w ogóle może się konkretyzować wzorzec silnego mężczyzny w takim czasoprzestrzennym umiejscowieniu, tzn. w Europie peryferyjnej, materialnie ubogiej w stosunku do Europy Zachodniej i z wciąż widzialną obecnością tradycyjnych form życia społecznego, które stanowiły nieodłączną część patriarchy? Bohaterowie prozy Stasiuka pochodzą z prowincji wschodnioeuropejskiej, żyją tu i rzadko ją opuszczają. Już Burska zauważyła, że przy głębszym wejrzeniu wizerunek mężczyzny we wczesnych utworach Stasiuka zdradza niespodziewane cechy: „sentymentalizm oraz kompensacyjną mitomanię bezsilnego w gruncie rzeczy, silnego faceta”<sup>8</sup>. Badaczka w przywoływanych utworach dostrzegła rysy na obrazie jednolitego męskiego świata, które można też interpretować jako znaki niezamierzonej demitologizacji męskiego świata. W literaturze podróżniczej sygnały demitologizacji pogłębiają się. Umiejscowiony na prowincji mężczyzna zdradza poczucie bezradności w czasach kryzysu, a w sytuacjach obiektywnie trudnych reaguje agresją, skłonnością do ryzyka, aspołecznym zachowaniem itp.

---

<sup>7</sup> A. Stasiuk, *Opowieści galicyjskie*, Wołowiec 2021, s. 7.

<sup>8</sup> L. Burska, *op. cit.*, s. 38.

Wskazane powyżej czasoprzestrzenne umiejscowienie bohatera (ale również narratora-podróżnika) skłania badacza do korzystania z instrumentarium oraz wybranych ustaleń wypracowanych na gruncie geopoetyki. Badacze przestrzeni geokulturowych opisywali sprzężenie tożsamości podmiotu oraz miejsca, które on zamieszkuje czy dłużej w nim przebywa. Na tej podstawie została sformułowana teza o chiazmatycznym związku między podmiotem a przestrzenią<sup>9</sup>, co oznacza, że poprzez swoją obecność podmiot kształtuje miejsce i sam jest przez nie określany. Związek ten uwiidocznia się w prozie Stasiuka. Podróżujący narrator postrzega mieszkańców odwiedzanych krajów w zespoleniu z ich otoczeniem, a szczególnie więz z przestrzenią, polegająca m.in. na odczuwaniu pewnej aury miejsc, cechuje również jego: „pierwszego dnia w Rumunii spadł na mnie cały smutek kontynentu. Wszędzie widziałem schyłek i nie mogłem wyobrazić sobie odrodzenia”<sup>10</sup>. Zawarta w przytoczonym zdaniu aluzja do tytułu słynnej książki Lévi-Straussa nie jest przypadkowa, albowiem narrator w podróży przygląda się peryferiom na sposób antropologiczny. Antropologiczny sposób oglądu, polegający m.in. na umiejętności dostrzegania znanego w nieznanym, na przykład dostrzegania podobieństw między pewnymi typami mężczyzn, dobrze przez niego poznanymi na polskiej prowincji, a napotykanymi w różnych regionach kulturowo-językowych Europy środkowo- i południowoschodniej zaowocował ich zbiorowym portretem. Składa się on z poszczególnych postaci, zdarzeń, scenek czy krótkich opowieści o zmaganiach mężczyzn ze zgrzebną codziennością, lichą materialnością otoczenia, ze światem wciąż noszącym ślady archaiczności.

Zbiorowy portret zrodził się po odbyciu co najmniej kilku podróży i powstawał dzięki późniejszemu pisaniu, co oznacza, iż należy go traktować jako owoc złożonej czynności podróżopisania. Siłą sprawczą i twórczą jest męski podmiot w drodze, którego warto określić inicjałem S., by zaznaczyć jego status wewnątrztekstowej figury o funkcji autora-narrator-bohatera. Zdradza on pewne emocjonalne pokrewieństwo z męskim opowiadaczem wcześniejszych utworów Stasiuka, m.in. darzy pewnym sentymentem męski świat i z uważnością obserwuje mężczyzn. Dzieje się tak już

<sup>9</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 45-46.

<sup>10</sup> A. Stasiuk, *Jadąc do Babadag*, Wołowiec 2021, s. 19.

w *Dukli*<sup>11</sup>. S. przybywa do miasteczka, chodzi jego ulicami i chociaż jego sposób poruszania się może przypominać bezcelowe włóczenie się po okolicy, to przyjazd do Dukli nie jest przypadkowy. Męski narrator „na nogach” jakby postanowił sprawdzić w terenie słowa jednego z bohaterów wcześniejszych *Opowieści galicyjskich*, że drogą prowadzącą do Dukli wyjeżdża się w świat<sup>12</sup>. Dla mieszkańców Beskidu Niskiego wszystkie drogi w świat prowadzą z Dukli, więc stanowi ona ich centrum.

W *Dukli* można zauważyć jeszcze jedną, dość znaczącą zmianę: w fragmentach dukielskiego podróżopisania męskiemu podróżnikowi towarzyszy kobieta ukryta pod inicjałem M.<sup>13</sup> Znaki jej obecności, to nie tylko narracyjna wzmianka, ale również współdecydowanie o kierunku i sposobach podróżowania. We wczesnych utworach męscy bohaterowie podejmowali ryzykowne wyprawy, mające potwierdzać ich męskość formowaną w opozycji do kobiecości. W *Dukli*, a zwłaszcza w *Jadąc do Babadag*, narrator-podróжник (może niechęący) zdradza, iż praktykuje wspólny męskokobiecy nomadyzm intelektualny.

Poszukiwanie znanego (czy wręcz swojskiego) w obcej przestrzeni pomaga zrozumieć odmowę S. pisania o Zachodzie oraz o centrach i metropoliach, nawet gdy jest to centrum kraju peryferyjnego, jak Kraków czy Praga. S. przywołuje we wspomnieniu moment, gdy zapadła decyzja o rezygnacji z podróżopisania o Zachodzie: „[...] zawróciłem i jeszcze tego wieczoru na powrót wyszedłem na trasę, by ruszyć na wschód. Jak pies obwąchałem obcy rewir i poszedłem swoją drogą”<sup>14</sup>. W swoim podróżopisaniu S. świadomie przemierza i opisuje Europę prowincjonalną, peryferyjną, obejmującą regiony i państwa południowo-wschodnie, nieco w opozycji do wschodu wyobrazonego, który z perspektywy zachodniej jawi się jako obcy, dziwny, nieucywilizowany, natomiast z perspektywy podmiotu opowiadającego jest to w znacznej mierze przestrzeń własna, zamieszkiwana przez wschodnich Europejczyków i formowana przez trwające od stuleci podobne sposoby „zamieszkiwania okolicy” (w rozumieniu Heideggerowskim): „wracały do domu bydłęta: od Kijowa, powiedzmy, po Split i od

---

<sup>11</sup> A. Stasiuk, *Dukla*, Wołowiec, 2018.

<sup>12</sup> A. Stasiuk, *Opowieści galicyjskie*, *op. cit.*, s. 100.

<sup>13</sup> Chodzi tu o Monikę Sznajderman, antropolożkę, założycielkę Wydawnictwa Czarne, a prywatnie żonę pisarza.

<sup>14</sup> A. Stasiuk, *Jadąc do Babadag*, *op. cit.*, s. 8.

mojego Rozpucia po Skopje i – dajmy na to – Starą Zagorę działo się to samo. [...] drogą między dwoma szeregami domów podążały syte stada”<sup>15</sup>.

S. jako wschodni Europejczyk wykształcił własny sposób podróżowania, który jest czymś pośrednim między włóczęgiem a współczesnym intelektualnym nomadyzmem. Jedność tych dwu sposobów poruszania się występuje w *Jadąc do Babadag*, najlepszej podróźniczej książce Stasiuka. Rolę wstępu pełni autobiograficzne wspomnienie młodzieńczej włóczęgi po prowincjonalnej Polsce, która wówczas zaspokajała pragnienie wolności dojrzewającego chłopca, a teraz, gdy nastał twórczy „wiek męski”, funkcjonuje niczym wzorcowy sposób poznawania przestrzeni peryferyjnych – chłopięce włóczęgi po Polsce przemieniło się w podróźopisanie po Europie południowo-wschodniej. Jej ważną część stanowi Rumunia jako kraj, w którym bardzo długo utrzymywały się tradycyjne sposoby życia, a również ze względu na postać Emila Ciorana – francuskiego intelektualisty z głęboko uwewnętrzną prowincjonalną tożsamością rumuńskiego chłopca, którą odsłaniają przywoływane cytaty z jego książek. Prowincjonalną rumuńskość Ciorana wzmacnia opis jego popiersia w rodzinnym Rășinari:

Twarz Ciorana oddana jest werystycznie i nieporadnie. [...] Dzieło jest „małe, skromne i bez żadnych przymiotów”, poza podobieństwem do pierwotowzoru, [...]. Ani daleki świat, ani Paryż nie odcisnęły na tej twarzy żadnego śladu. Jest po prostu smutna i zmęczona. Podobni mężczyźni zasiadają w knajpie koło fryzjera i przy sklepie z winoroślą<sup>16</sup>.

Powyższy cytat zdradza wypracowaną strategię Stasiuka: skupianie się na wyglądzie spotykanych mężczyzn, na ich twarzach, sylwetkach, ubraniu. Skutkuje to wyodrębnieniem typowego mężczyzny, mieszkańca wschodnioeuropejskiej prowincji: „Mężczyzna miał około sześćdziesiątki, był zwalisty i ubrany w sprany cągowy strój. Przypominał większość mężczyzn, których widziałem w życiu”<sup>17</sup>.

Ten wyraźny wzrokocentryzm podróżnika-narratora, łączony przez badaczy z męskim typem poznania, bywa dość często uzupełniany działaniem zmysłu powonienia, który potwierdza to, co dostrzegło oko, a mianowicie jednię, czasem zauważalną wręcz na poziomie biologicznym,

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 41-42.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 25.

mężczyzny i najbliższego otoczenia, złożonego z natury, gospodarskich zwierząt, narzędzi pracy. Zostawia ono w męskiej cielesności swoje zapachowe ślady: smoły, dymu czy woni „koziej zagrody u progu jesieni, gdy koźły zaczynają cuchnąć moczem, piźmem i rują”<sup>18</sup>.

Spotykani w trakcie podróży po peryferyjnej Europie mężczyźni tworzą zbiorowy portret wschodniego Europejczyka płci męskiej. Jacy są ci mężczyźni z Dukli, Lewoczy, Babadagu i setek innych miejscowości położonych na obszarze zamieszkiwanym przez „gorsze i mniejsze narody”. W jaki sposób funkcjonując w świecie codzienności na peryferiach, tworzą swoistość męskiego sposobu bycia?

To uwarunkowanie geograficzno-kulturowe, zamieszkiwanie głębokiej prowincji, sposób życia, rodzaje wykonywanych zajęć wytwarzają męski typ. Jego życie przebiega w ciągłym zmaganiu z materialnością świata, z oporem i obojętnością natury, a więc naznaczone jest znojem fizycznej pracy. Tak jakby wydany na mężczyznę wyrok w Księdze Rodzaju: „przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” Rdz 3, 17 w „zapomnianych okolicach” przemierzanych przez S. pozostaje w mocy. Ciężka praca fizyczna, jak uprawa roli czy ścinka drzew, wymagająca przede wszystkim wysiłku mięśni i powtarzalnych monotonnych ruchów, upodabnia tych mężczyzn do człowieka czasów archaicznych, tak jakby nie opuścił on jeszcze stanu natury, nie wyodrębnił się z niej, a jego istnienie nie zostało włączone w nowożytny proces *princium individuationis*:

[Drwale] Pracowali jak zwierzęta – wolno, monotennie, wykonując te same czynności i gesty co sto i dwieście lat temu. [...] Okutani w zniszczone kufajki i kapoty, wyglądali jak ulepieni z ziemi. [...] Ich zapach, wysiłek, stęknienia, ich istnienie wypełniały formę trwającą od niepamiętnych czasów. Byli tak samo pradawni jak dwa konie w zaprzęgu<sup>19</sup>.

O grupie mężczyzn napotkanych gdzie indziej pisze: „Wyglądali tak, jakby wyszli z jakichś zamierzchłych czasów: czarni, krępi, brody zrastały się im w jedno ze skołtunionymi włosami. [...] Tak, dopiero co wyszli spośród zwierząt”<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 100.

Opis wyglądu poszczególnych mężczyzn spotykanych w wielu prowincjonalnych miejscowościach, kreślony kilkoma, ale wyrazistymi kreśkami, tworzy wraz z opisem terenu, swoistą całość. Wiele odwiedzanych miejsc z jednej strony odznacza się surowym i pierwotnym pięknem przyrody, jak Bukowina, pasma gór w Albanii, rzeka Reut w Starym Orgiejowie, z drugiej – zawierają one też liczne ślady dewastacji krajobrazu, do jakiej dochodziło w czasach socjalistycznych budów, czyli industrializacji przeprowadzanej przez państwa autorytarne. Po ich upadku zostały „smutek i nędza prowizorycznie uformowanej materii”<sup>21</sup>. Fizyczność mężczyzn, ich status społeczny, zajęcia są pochodną kondycji peryferyjnych krajów, które zamieszkują. Emblematyczna pod tym względem jest Albania, gdzie smutek peryferii osiąga największe natężenie. Długie wychodzenie z totalitaryzmu, peryferyjność kraju rodzi dojmujące poczucie niemożności i skazuje na bezczynność, zwłaszcza mężczyzn z niższych warstw społecznych – a tacy Stasiuka przede wszystkim interesują. Stan niemocy przełamać może decyzja o wyjeździe. Podróże za chlebem na Zachód można by uznać za formę męskich podróży po samospełnienie, o którym pisała badaczka<sup>22</sup>. Jednak los gasterbeitera pozwala mężczyźnie spełnić się na podstawowym poziomie egzystencji, czyli możliwości zapewnienia sobie i najbliższemu utrzymaniu. Tekst o Albanii otwierają opisy licznych grup mężczyzn biernie spędzających czas w przestrzeni miejskiej: w barach, na ulicach, przed blokami, pogrążonych w nieokreślonym oczekiwaniu z nadzieją, że uda się wyruszyć na Zachód. Jednak owoc tych wypraw – to dziesiątki tysięcy wraków samochodów zachodnich marek, oglądanych przez podróżującego S. wzdłuż trasy nad Adriatyk. Przywiezione przez mężczyzn samochody, emblemat nowoczesności i wskaźnik statusu społecznego, zwłaszcza w kraju, gdzie siłę pociągową wciąż stanowią osiołki – to nic innego jak „flotyllę wyładowane ruiną, złomem, wysokoprężnym i benzynowym truchłem”<sup>23</sup>. Narrator-podróżnik uważnie obserwujący materialność świata, konkretyzującą się w rzeczach używanych, wytwarzanych, ale również dewastowanych przez człowieka, dostrzega szybki rozkład rzeczy przywiezionych z Zachodu. W krajobraz peryferyjnej Europy wpisały się złomowiska zdezelowanych samochodów, stała się ona wysypiskiem rzeczy używanych na Zachodzie i już tam zbędnych. Odwiedzane regiony i państwa Europy

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 163.

<sup>22</sup> L. Burska, *op. cit.*, s. 34.

<sup>23</sup> A. Stasiuk, *Jadąc do Babadag*, *op. cit.*, s. 130.



południowo- i środkowo-wschodniej napełniały się wówczas, czyli w latach 90. XX wieku, rzeczami produkowanymi przez gospodarkę kapitalistyczną. Szara codzienność Wschodu nasyciała się kolorowymi rzeczami z Zachodu, i chociaż zaspokajały one pragnienie posiadania, to ich taniość i nierzadko tandetność szpeciły otoczenie.

Prowincję peryferyjnych krajów wyróżnia też stosunek jej mieszkańców do czasu. Prowincjonalna temporalność została poddana narratorskiej refleksji, gdy swoje podróżowanie przekształcał w podróżopisanie. Temporalność wyraża się również w sposobie spędzania czasu przez mężczyzn. Mężczyźni pojawiający się na trajektorii podróży S. często, niezależnie od dnia tygodnia i pory doby, przesiadują w barach i knajpach, podczas gdy kobiety pracują w nich jako barmanki i kelnerki. Zazwyczaj piją miejscowy alkohol: lokalne piwo na Słowacji, śliwovicę bądź palinkę w Rumunii i na Węgrzech, raki w Albanii itd., jakby trwonienie czasu w męskim towarzystwie i poza przestrzenią domu było jedyną dostępną strategią znoszenia ciężaru kondycji człowieka wygnanego z raj. W męskim picu alkoholu uzewnętrznia się też ów przywoływany kilkakrotnie „smutek prowincji”, niewątpliwie pokrewny melancholii typu postkolonialnego. Jak przekonują nas badacze, dotyka ona te zbiorowości, które „cierpią na «utratę mocy», niewiarę we własne siły” i „postrzegają siebie jako zacofane, bezsilne, słabe”<sup>24</sup>. Wymienione emocje i postawy, przypisywane podmiotowi zbiorowemu, w prozie Stasiuka ujawniają się przede wszystkim w codziennym byciu zwykłego człowieka, zwłaszcza mężczyzny. Jego gesty, zachowania, zwyczaje, zaniedbany wygląd, zniszczona i szara twarz wyrażają ów odczuwany przez S. „smutek prowincji”, który zamyka człowieka w jakiejś wiecznej terażniejszości:

Mężczyźni stoją na rogach ulic wpatrzeni w pustkę dnia. Plują na chodnik i palą papierosy. [...] Tak jest w mieście Sabinov, w mieście Gorlice, w Gönc, w Caransebeş, w całym słynnym międzymorzu między Czarnym i Bałtykiem<sup>25</sup>.

Niektórzy rozmówcy S. mają świadomość własnego peryferyjnego umiejscowienia i wynikających stąd konsekwencji. Jedna z rozmów dotyczy statusu pracowników ze Wschodu i Południa na Zachodzie, którą

---

<sup>24</sup> D. Skórczewski, *Teoria – Literatura – Dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013, s. 428.

<sup>25</sup> A. Stasiuk, *Jadąc do Babadag*, op. cit., s. 97.

Albańczyk gorzko podsumowuje: „Nie wiesz, co to znaczy być Albańczykiem w Europie”<sup>26</sup>.

Podróż jako męska przygoda zakłada pewną gotowość zmierzenia się z nieoczekiwanym splotem zdarzeń, wymagającym nagłej zmiany dokładnych planów, kierunku podróży, środków transportu, jak również otwartości na nowe spotkania, które mogą zburzyć własne przeświadczenia, mniemania czy wspólnotowe stereotypy. Krótki pobytu w Suczawie w Rumunii został opisany w konwencji filmu akcji, a w roli głównego bohatera występuje rumuński taksówkarz, reprezentujący odmienny typ od opisanego powyżej. Jest to typ zaradnego mężczyzny na prowincji. Potrafi on dzięki pomysłowości, zdolnościom perswazyjnym, ale również umiejętnościom kombinowania, przydatnymi na całej przestrzeni byłego bloku wschodniego, zwłaszcza w latach 90. XX w., przewyciężyć nieudolną organizację życia społecznego i pomóc podróżującemu opowiadaczowi, gdy się pogubi w świecie niejasnych reguł. Typ przedsiębiorczego i pomysłowego mężczyzny zazwyczaj reprezentują taksówkarze, handlarze, przemysłowcy, których S. spotyka jeszcze kilkakrotnie w różnych miejscach swojej wędrówki. Nierzadko wyróżnia go złoty łańcuch na szyi – Stasiuk przywołuje ten element biżuterii jako znaczący artefakt, przede wszystkim nośnik prowincjonalnych wyobrażeń o dobrobycie, o wyższym statusie społecznym właściciela, ale też męskiej zaradności, wyróżniającej go spośród mężczyzn utrzymujących się z pracy fizycznej.

W prowincjonalnym świecie peryferyjnej Europy właściwie nie występuje patriarcha, a jego nieobecność należy traktować jako znaczącą, co podkreśla postać dziadka narratora, pojawiająca się w tekście na zasadzie wyjątku. Co znamienne, sytuuje się on w innej temporalności: występuje w warstwie wspomnieniowej opowieści męskiego narratora *Dukli*<sup>27</sup>. Postać dziadka urasta do rangi lokalnego nadbużańskiego patriarchy, chociaż żyje on w czasach peerelowskich (w domu znajduje się radio Pionier i słucha się piosenek Steni Kozłowskiej), a więc w czasach przeprowadzanej na sposób socjalistyczny modernizacji, w czasach „prześnionej rewolucji”<sup>28</sup>. Na przełomie lat 60. i 70. w wewnętrznej strukturze tego świata zachowało się wiele elementów tradycyjnych. Zatem w wiejskiej wspólnocie – żyjącej

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>27</sup> A. Stasiuk, *Dukla, op. cit.*, s. 106-112.

<sup>28</sup> Nawiązując do tytułu pracy A. Ledera, który pisał o czasach PRL-u jako o socjalistycznym projekcie społecznej modernizacji. A. Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2022.

gdzieś na prowincji nad Bugiem, zgodnie z rytmem przyrody, wschodami i zachodami słońca, gdy odmierzenie czasu przez zegar „nikogo nie obchodziło”, oraz według ustalonego hierarchicznego porządku – wzorzec patriarchalny mógł być realizowany. W swojej wspólnotce dziadek pełnił funkcje przywódcze: świecką (był sołtysem) i religijną (przewodniczył wspólnym modlitwom całej wsi). Dziadek zabrał też małego wnuka w podróż po okolicy, która stała się wyprawą do źródeł w dwojakim sensie: wówczas poznał historię i miejsce chrztu dziadka, a przypomnienie tego wydarzenia uruchamia narracyjną wyobraźnię dorosłego dziś opowiadacza. 30 lat później S. – uważny obserwator prowincjonalnej codzienności – na rynku w Żmigrodzie na Podkarpaciu zauważa starszego mężczyznę z gęstą siwą brodą i ubranego na czarno. Szlachetny wygląd starca wzbudza respekt nawet wśród oczekujących na autobusowym przystanku i w innych warunkach społeczno-kulturowych mógłby pełnić rolę patriarchy, przywódcy lokalnej społeczności. Starzec występuje tu sam, tak jakby rozpadła się struktura społeczna, której mógłby przewodzić. Dziadek, rzeczywisty patriarcha, istnieje wyłącznie w osobniczym wspomnieniu, przynależy zatem do zamkniętej przeszłości: nawet na peryferiach Europy czas patriarchów minął bezpowrotnie.

\* \* \*

Spotkania, do których dochodzi w trakcie wędrówek podróżnikar-narratora w większości swej są spotkaniami z mężczyznami. Przyglądanie się zamieszkiwanej i zagospodarowywanej przestrzeni codzienności pozwalało zauważyć funkcjonowanie tradycyjnego podziału na przestrzeń domową – domenę kobiet, którą podróżny rzadko ma okazję przekroczyć i poznać, oraz przestrzeń społeczną – z wyraźną przewagą mężczyzn. Zapewne powyższe społeczne zjawisko przynajmniej częściowo wyjaśnia, dlaczego kobiety pojawiają się na trasie wędrówek rzadziej, a jego spojrzenie zatrzymuje się na nich z mniejszą uważnością i częstotliwością.

Męski opowiadacz kierowany poczuciem wspólnoty między prowincją, którą zamieszkuje a prowincjonalnymi miejscami w innych częściach wschodniej Europy dostrzega wspólnotowość świata mężczyzn. Tworzą go, ostrożnie rzecz ujmując, pewne typy, jak mężczyzna ciężkiej pracy fizycznej wykonywanej w zmaganiu z naturą na sposób wręcz archaiczny; mężczyzna przedsiębiorczy, który się nie poddaje drapieżnemu kapitalizmowi czasu transformacji i na przykład zdezelowanym samochodem przewozi

przemycane przez granicę towaru; postkolonialny melancholik, uosabiający „smutek prowincji” i poczucie niemożności, trwoniący czas w miejscowych barach. Nie są to typy uniwersalne, pojawiły się one i funkcjonują w konkretnej czasoprzestrzeni – w swojskiej Europie międzymorza. Podróżopisanie Stasiuka owiewa duch solidarności między podróżującym narratorem a spotykanymi bohaterami. I nie jest to li tylko solidarność oparta na męskości, wynika ona też z poczucia wspólnego wschodnio- i środkowo-europejskiego umiejscowienia, wspólnego losu peryferii i zależnej od niego kondycji mężczyzny owe peryferie zamieszkującego.

### Literatura/References

- Budrowska K., *Proza Andrzeja Stasiuka, czyli kobieta w pełni uwikłana*, [w:] eadem, *Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po roku 1989*, Białystok 2000, s. 29-47.
- Burska L., *Sprawy męskie i nie*, „Teksty Drugie” 1996, nr 5, s. 34-43.
- Januszewski D., *Andrzej Stasiuk i jego (nie)prawdziwi mężczyźni*, „Dialog” 1999, nr 6, s. 165-168.
- Kasper Ł., *Świat męski w prozie Andrzeja Stasiuka*, „Pogranicza” 1999, nr 6, s. 37-44.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Skórczewski D., *Teoria – Literatura – Dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013.
- Solon K., *Proza Andrzeja Stasiuka jako „podręcznik męskości”: rzecz o tożsamości męskiej*, „Barbarzyńca: pismo Koła Naukowego Etnologów UJ” 2009, nr 15 (2).
- Stasiuk A., *Dukla*, Wołowiec, 2018.
- Stasiuk A., *Jadąc do Babadag*, Wołowiec 2021.
- Stasiuk A., *Opowieści galicyjskie*, Wołowiec 2021.
- Warkocki B., *Litość to zbrodnia. Podmiot i pomiot a struktura „mitu męskości” w twórczości Andrzeja Stasiuka*, [w:] *Podmiot i tekst w literaturze XX wieku. Warsztaty interpretacyjne*, H. Gosk, A. Zieniewicz (red.) przy współpracy K. Krowirandy i Ż. Nalewajki, Warszawa 2006, s. 188-209.